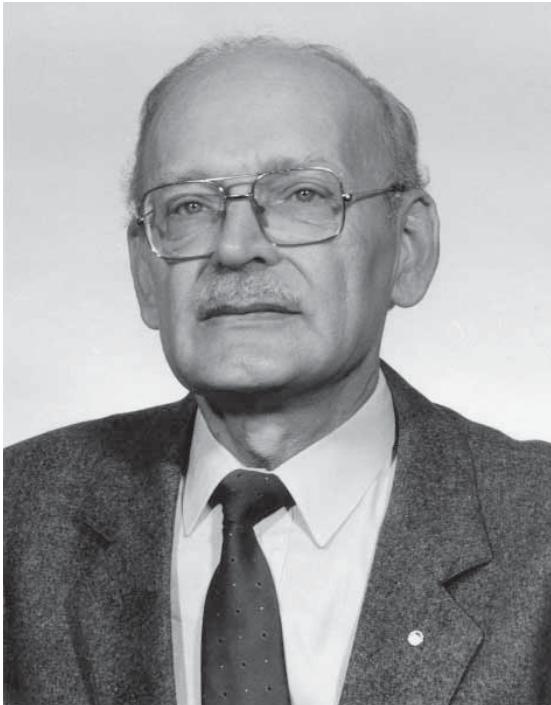


Profesor Jan Steffen – człowiek nauki i pracy (1936-2009)

Mieczysław Chorąży¹ i Janusz Limon²

Both sophisticated research and plain hard work – Professor Jan Steffen (1936-2009) – In Memoriam



Ryc. 1. Profesor Jan Steffen, lekarz, uczyony, przyjaciel

W dniu 10 sierpnia 2009 r. zmarł w Warszawie profesor dr hab. Jan Steffen, lekarz, wieloletni pracownik Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wybitny naukowiec onkolog, genetyk i immunolog. Był nie tylko prawdziwym autorytetem w środowisku naukowym, ale odznaczał się wyjątkową prawością, skromnością i życzliwością. Jako Jego wieloletni przyjaciele przedstawiamy życiorys Janka, który przybliży nieznane dotąd szerszemu gronu Jego pracowite życie oraz najważniejsze osiągnięcia naukowe i organizacyjne.

Pradziadek Jana Steffena pochodził z małej wioski Bałęga na Warmii, gdzie miał niewielkie gospodarstwo. Pochodzenie rodziny Steffenów nie jest znane, aczkol-

wiek Janek wspominał o przypuszczalnie szwedzkim rodowodzie swojej rodziny (JL) – nazwisko to pojawia się zarówno w Szwecji, jak i w Niemczech. Pradziadkowie i dziadkowie Janka byli świadomi polskiej tożsamości narodowej i zachowywali zawsze patriotyczną postawę, walcząc o polskość Warmii. Pradziadkowie mieli cztery córki i dwóch synów. Jeden z synów: Jan – dziadek Janka – w młodzieńczym wieku wyjechał do Niemiec, gdzie pracował jako robotnik w cukrowni i w rolnictwie. Po powrocie w 1903 r. zakupił niewielkie gospodarstwo (40 mórg ziemi i 23 morgi lasu) w Sząbruku, pow. olsztyński. Ziemia była zapuszczona, ale pracowitość i upór młodego rolnika doprowadziły do szybkiego rozwoju gospodarstwa i postawienia go na dobrym poziomie. Dziadek Janka pracował bez wytchnienia, a jego dokładność i ambicją dobrej roboty była znana w okolicy, dlatego wkrótce gospodarstwo zaczęło dobrze prosperować. Rodzina liczyła trzech synów i dwie córki. Od młodych lat synowie pomagali w gospodarstwie, a córki w pracach domowych i w kwiatowym ogródku. Jeden z synów: Wiktor – przyszły ojciec Janka – opisał dokładnie swoje dziecięce lata w Sząbruku [1]. Wiktor, po ukończeniu kilku klas szkoły powszechnej, chciał nadal uczyć się – w gimnazjum. Miejscowy proboszcz, społecznik i żarliwy opiekun polskiej młodzieży, podjął się przygotowania go do egzaminu wstępnego. Wybrano gimnazjum niemieckie w Ornece, cieszące się opinią dobrej szkoły. Egzamin wypadł doskonale i młody Wiktor rozpoczął swoją mozolną drogę zdobywania wiedzy. Sytuacja Warmiaków przyznających się do narodowości polskiej w okresie, gdy szykował się plebiscyt na terenach Warmii i Mazur, była ciężka: hitlerowscy szykanowali Polaków, utrudniali im życie i pracę. Wiktor po roku nauki, wobec grubiańskiego zachowania jednego z profesorów niemieckich w stosunku do młodzieży polskiej, na znak protestu postanowił opuścić gimnazjum. Mimo życzliwej postawy innych profesorów i namawiania, aby zmienił swoją decyzję, nie zmienił jej i w 1920 r. przeniósł się do gimnazjum polskiego w Lubawie, już na terenie odrodzonej Polski. Tu rozpoczęła się długa, często głodna i chłodna, ale zawsze pracowita, zawsze uparta i konsekwentna droga życiowa Wiktora, ojca Janka.

Gorąco polecamy, zwłaszcza naszym młodym Kolegom, przeczytanie książki biograficznej ojca Janka,

¹ Zakład Biologii Nowotworów
Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie
Oddział w Gliwicach

² Katedra i Zakład Biologii i Genetyki
Uniwersytet Medyczny w Gdańsku



Ryc. 2. Janek Steffen, Jego siostry Iza i Maria oraz rodzice Janka w ZOO. Zdjęcie sprzed II wojny światowej

Wiktora Steffena „Moja droga przez życie” [1]. Czytelnik znajdzie tam wiele interesujących informacji o tym, jak żyły i zdobywały wiedzę, jak kształtowały charaktery i postawy życiowe nasze młode elity intelektualne w latach po I wojnie światowej. Jest to pożyteczna lektura, zwłaszcza w obecnym świecie, gdzie często pod przykrywką wzniosłych i pustych haseł kryje się jedynie żądza zysku. Gdzie coraz większe wpływy, także w nauce, mają osoby medialne, starające się za wszelką cenę skomercjalizować medycynę w Polsce.

Ojciec Janka Steffena – Wiktor był uznanym filologiem i hellenistą o międzynarodowym autorytecie, znawcą greckich klasyków tragedii i komedii. Napisał z tego zakresu wiele prac i dokonał licznych tłumaczeń. Był profesorem filologii na Uniwersytecie Wrocławskim i na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a także okresowo wykładowcą w szkołach średnich. Był członkiem PAN od 1967 r. Matka Janka – Jadwiga z domu Licznarska, pochodziła ze znanej i szanowanej rodziny w Lubawie. Po ukończeniu specjalnej klasy pedagogicznej w Gimnazjum im. Dąbrówki w Poznaniu objęła posadę nauczycielki w Nowym Mieście Lubawskim. Po ślubie, który odbył się w 1932 r. w Lubawie, Steffenowie przenieśli się do Poznania.

Jan Andrzej Steffen urodził się 17 lipca 1936 r. w Poznaniu jako pierwszy i jedyny syn Steffenów. Jego starsze rodzeństwo to dwie siostry – Iza i Maria. W akcie urodzenia Janka napisano: „matka Jadwiga Licznarska, ojciec: Wiktor Steffen – starszy asystent Uniwersytetu Poznańskiego – doktor filozofii”.

Przed wybuchem II wojny światowej ojciec Janka został powołany do wojska i brał udział w kampanii wrześniowej jako artylerzysta. Koniec kampanii zastał go w walkach o Warszawę, skąd dostał się do niewoli niemieckiej. Został wywieziony do obozu jenieckiego Oflag XI B w Brunzowiku, a następnie w 1940 r. przeniesiony do Oflagu II C w Woldenbergu, gdzie przebywał do końca wojny. Już w październiku 1939 r. Niemcy zaczęli rugować polskie rodziny z Poznania. Gestapo interesowało się osobą ojca Janka zaraz po wkroczeniu Niemców do Poznania. Mieszkanie Steffenów zajął Niemiec, oferując Jadwidze Steffenowej z trójką dzieci jeden pokój. W tej sytuacji szwagier Wiktora Steffena wystarał się o zezwolenie na wyjazd matki Janka z trojgiem dzieci do Lubawy (przyłączonej do Rzeszy), do domu jej rodziców. Podróż pociągiem była uciążliwa, z przesiadkami, przez Grudziądz i Toruń. Na jednej ze stacji pełnej Niemców, w czasie przerwy w podróży, na jakiejś stacji, trzyletni Janek zaczął nucić: „Hej strzelcy wraz, nad nami orzeł biały”.

W Lubawie matka Janka i jej dzieci znosili trudy życia pod okupantem. Mimo wielkiej życzliwości dziadków ze strony matki Janka, którzy prowadzili stolarnię, w rodzinie często był niedostatek żywności, a w miasteczku obecność żony polskiego oficera budziła zainteresowanie. Toteż rodzina okresowo wyjeżdżała do urokliwie położonej nad jeziorem miejscowości Wiele w pow. chojnickim, gdzie proboszczem był ks. Alojzy Licznarski,



Ryc. 3. Marysia, Iza i Janek w czasie pobytu we Wielu na Kaszubach. Okres okupacji



Ryc. 4. Ojciec Janka, Wiktor Steffen w obozie jenieckim Oflag XI B w Brunshwiku (1939/1940)

brat matki Janka. Ks. Licznarski, udając lojalność wobec okupanta, pomagał mieszkańcom parafii, wspierał ukrywających się partyzantów i spadochroniarzy radzieckich i był bezpośrednio zaangażowany w ruch oporu [2]. Janek wspominał ten okres swego dzieciństwa w rozmowach ze swoją żoną: jak z księdzem znosili polne kamienie, aby zbudować ogródek japoński, jak wysiadująca jajka indyczka wyfrunęła ze strychu na podwórze, ciągnąc przyczepioną do nogi hitlerowską flagę, którą była przykryta w gnieździe, wspominał z sentymentem 90-letnią Kaszubkę – Julkę, pracującą na plebanii, wspominał także swoje pływanie na krach po jeziorze Wiele i kąpiel w lodowatej wodzie. Z tej samej wsi miał również tragiczne wspomnienia – opowiadał, jak w odwecie za działania partyzantów z Gryfa Pomorskiego – żywcem spalono w stodole grupę mieszkańców Wiela – „do dzisiaj słyszę ten krzyk ginących ludzi”. Tak samo, nie zapomniał wyrazu przerażonych oczu kilkunastoletniego chłopca rozstrzelanego przez Niemców [JL]. Mieszkańcy Wiela i okolic, głównie za pomoc okazywaną partyzantom, byli poddani terrorowi i około 40 osób, niekiedy całe rodziny, zostało zamordowanych przez okupantów [2].

Z okresu pobytu w Lubawie Janek wspominał z szacunkiem i miłością swego dziadka, pracę w jego stolarni, słuchał jego pouczeń, a nawet przeżywał razem z nim śmierć kozy, która zginęła w czasie ostrzału artyleryjskiego. Koniec wojny zastaje Janka w Lubawie. Jak wspomina siostra Janka, pani prof. Maria Steffen-Batogowa

[3], w styczniu 1945 r. w nocy, ich dom w Lubawie został obłany benzyną i spalony przez wkraczającą Armię Czerwoną; mieszkańcy ledwie uszli z życiem, tracąc wszystkie swoje rzeczy. Głęboko wbiła się w pamięć Janka śmierć małego kolegi, rozjechanego przez czołg. Te przeżycia z okresu dzieciństwa Janka są mało znane. Janek w swej naturze był dość zamknięty. Znaliliśmy Go jako człowieka pogodnego, ale i poważnego. Towarzyszył Mu jednak stale jakby cień zasmucenia i samotności, choć w miarę, jak poznajemy Jego życie z relacji Najbliższych, chłonał piękno natury i miał duszę romantyka.

Ojciec Janka powrócił z obozu jenieckiego i cała rodzina po zakończeniu wojny spotkała się w Lubawie. Po przejściowym pobycie w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie ojciec Janka znalazł pracę jako nauczyciel gimnazjalny, rodzina Steffenów w sierpniu 1945 r. powróciła do Poznania. Ojciec Janka został zatrudniony w Uniwersytecie Poznańskim.

W 1948 r., w Poznaniu, Janek ukończył szkołę podstawową i rozpoczął naukę w Państwowym Liceum im. I. Paderewskiego. Maturę uzyskał w 1952 r. W tym samym roku został przyjęty na studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu. Mamy skąpe wiadomości z okresu życia studenckiego Janka. Z rozmowy z żoną Janka wiemy, że brał udział w poznańskich demonstracjach ulicznych w 1956 r., a na zebraniu studenckim nawoływał do rozwagi i spokoju. Wiemy, że jako chłopiec wyjeżdżał na kolonie letnie, że lubił przyrodę



Ryc. 5. (od lewej) Janek, matka Janka oraz siostry Iza i Marysia w czasie pobytu w Lubawie. Okres okupacji



Ryc. 6. Złote gody dziadków Janka. 1 – Janek Steffen, 2 – siostra Janka, Marysia, 3 – siostra Janka, Iza, 4 – mama Janka, 5 – babcia, 6 – dziadek Janka

i samotne, długie wędrówki po górach i lasach, a Jego pasją było pływanie i kajakarstwo.

W 1957 r., jeszcze w czasie studiów, wraz z S. Mackiewiczem opublikował w *Archiwum Medycyny Wewnętrznej* pracę dotyczącą występowania goścca u mieszkańców wsi. Dyplom lekarza „z odznaczeniem” uzyskał w dniu 8 listopada 1958 r. Dyplom podpisany jest przez dwóch znanych profesorów poznańskich, dziekana – prof. Z. Stolzmana i rektora – prof. A. Horsta. W czasie studiów i w czasie podyplomowego stażu Janek współ-

pracował z II Kliniką Chorób Wewnętrznych (kierownik prof. J. Roguski), prowadząc badania nad problemami dializy pozaustrojowej. Owocem tej współpracy były dwie publikacje: jedna z zakresu dializy pozaustrojowej, natomiast druga, doświadczalna, dotyczyła transportu rtęci w nefronach psa.

Bezpośrednio po studiach Janek Steffen rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Akademii Medycznej w Poznaniu. Prof. Antoni Horst, wybitny uczyony, na wniosku o przyjęcie do



Ryc. 7. Janek, uczeń szkoły podstawowej (1946 r.?)



Ryc. 8. Janek w okresie gimnazjalnym



Ryc. 9. Jan Steffen, asystent w Katedrze Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Akademii Medycznej w Poznaniu

pracy w Katedrze napisał: (lek. Jan Steffen) „...wykazuje duże zainteresowanie zagadnieniami patofizjologii, co przy dotychczasowych bardzo dobrych postępach w studiach medycznych i zdolnościach – rokuje dobrego pracownika naukowego”. A w rok później, już jako asystentowi powyższej Katedry, prof. Horst wystawił następującą opinię: (Jan Steffen) „...należy do wybitnie uzdolnionych, inteligentnych pracowników naukowych. Nieprzeciętne zdolności lek. Steffena zwracały na niego uwagę już podczas studiów. Systematyczna praca, w której wykazuje wprost niezwykłą pilność i sumiennosc, drobiazgowo zapoznanie się z piśmiennictwem (...), doskonałe wyniki w pracy rokują, że lek. Steffen ma wszelkie dane stania się jednym z najwybitniejszych pracowników naukowych”. Przedmiotem zainteresowań Janka była patofizjologia nerek w zatruciu metalami ciężkimi. Z tego zakresu powstała wkrótce praca doktorska pod tytułem „Badania czynnościowe i oligopsyjne w ostrej niewydolności nerek wywołanej dożylnym wlewaniem octanu uranylu”, uwieńczona dyplomem z dnia 21 grudnia 1960 r. Promotorem pracy był prof. A. Horst.

Prof. A. Horst w ocenie działalności dr. Steffena pisze: „Mimo tak świetnie zapowiadającej się kariery (dr Steffen) porzuca w 1961 r. ten kierunek pracy badawczej, poświęcając się odtąd całkowicie badaniom w zakresie genetyki człowieka”. Jesteśmy przekonani, że stało się to z inicjatywy prof. Horsta, który pisze dalej: (dr Steffen) „...daje się nakłonić do przejścia do całkowicie innego kierunku badawczego. (...) zrozumiał bowiem,

że zarówno przyszłość medycyny, jak i w dużej mierze całej biologii leży w poznaniu molekularnych aspektów dziedziczności” [4]. Według mojej wiedzy siłą sprawczą ukierunkowania Janka Steffena na zagadnienia genetyki człowieka był właśnie sam prof. Horst. Przypominam sobie (MCh), że najpewniej w 1961 r., będąc z wizytą w Zakładzie Patologii AM w Poznaniu, prof. Horst zafascynowany biologią molekularną planował już wówczas powołanie do życia Zakładu Genetyki Człowieka przy Katedrze Patologii i widział tam właśnie Janka Steffena. Już wówczas prof. Horst marzył, aby w późniejszym czasie taki zakład znalazł się w strukturze ośrodków PAN. Usłyszałem także wówczas bezpośrednio od profesora niezwykle pochlebną opinię o Steffenie, jako o utalentowanym pracowniku naukowym. Tak więc zaczynał się nowy okres życia naukowego Janka.

Od października 1961 r. do października 1962 r. dr Jan Steffen, jako stypendysta Fundacji Rockefellera, przebywał na studiach w Denver (USA), gdzie w University of Colorado, Department of Physics, pod kierunkiem prof. T. T. Pucka, pracował nad analizą cyklu życiowego na modelu komórek linii HeLa. Szczególnie badano synchronizację cyklu pod wpływem Colcemidu (alkaloidu z grupy kolchicyn), który zatrzymywał podział komórki w stadium metafazy. Wspólna publikacja Steffena i Pucka ogłoszona została w *Biophysical Journal*. Prof. Puck, którego w latach 90. kilkakrotnie spotykałem w National Cancer Institute, NIH, w Bethesda, zawsze wspominał Janka i zawsze prosił o przekazanie Mu swoich pozdrowień (MCh).

Po powrocie z USA Janek zorganizował pierwszą w Polsce pracownię cytogenetyczną, gdzie szkolił w ramach kursów i seminariów wielu lekarzy i biologów w zakresie cytogenetyki. Od 1963 r., w ramach stypendium habilitacyjnego, prowadził badania nad transformacją blastyczną i hodowlami limfocytów stymulowanych fazeoliną. Z zakresu tych studiów, w dniu 24 listopada 1965 r. Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu nadała doktorowi Janowi Steffenowi stopień doktora habilitowanego nauk medycznych. Rozprawa pt. „Badania w hodowlach limfocytów stymulowanych fazeoliną” została wyróżniona Nagrodą Wydziału Nauk Medycznych PAN w 1966 r. W tym okresie wydał techniką małej poligrafii skrypt pt. *Wstęp do genetyki człowieka*, który był przez wiele lat cenną pomocą naukową dla studentów medycyny i lekarzy. Skrypt był pewnym podsumowaniem wykładów i seminariów dla studentów medycyny, które jako adiunkt prowadził w latach 1963-1969. Na przełomie lat 1965/1966 odbył 5-miesięczny staż w Instytucie Badań nad Komórką, Medicinska Nobelinstitutet Karolińskiego Szpitala Uniwersyteckiego w Sztokholmie, gdzie badał zawartość białka i kwasów nukleinowych w różnych fazach transformacji blastycznej limfocytów.

W życiu młodego uczonego pojawiły się jednak trudności. W dniu 15 marca 1967 r. Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu wypowiedziała się za powołaniem dr. hab. Jana Steffena na stanowisko docenta etatowego w Katedrze i Zakładzie Patologii

Ogólnej i Doświadczalnej. Odpowiedni wniosek został skierowany do Ministerstwa Zdrowia. Jednak Ministerstwo Zdrowia w piśmie z dnia 16 stycznia 1968 r. stwierdziło, że „nie widzi możliwości zatwierdzenia powyższego wniosku” (pismo Dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki MZiOS z dnia 16 stycznia, 1968 r.). To stanowisko ministerstwa nie było zrozumiałe. Przypuszczam (MCh), że zaważyć tu mogły względy polityczne: prof. Antoni Horst, opiekun naukowy Jana Steffena, przez działaczy PZPR był uważany za „wroga ustroju”. Zapewne zaważyła tu przeszłość okupacyjna prof. Horsta jako aktywnego oficera AK i jego otwarte opinie o sytuacji w kraju. Nie są znane stosunki między prof. Horstem a doc. Steffenem z tego okresu. Sądzę (MCh) jednak, że negatywne stanowisko Ministerstwa Zdrowia wpłynęło na poszukiwanie przez Janka nowej niszy naukowej.

W 1969 r. dr hab. Jan Steffen przenosi się do Warszawy i podejmuje pracę w Zakładzie Radiobiologii Instytutu Onkologii w Warszawie, o co zabiegał wówczas dyrektor Instytutu prof. Władysław Jasiński. Kierownikiem ówczesnego Zakładu Radiologii był doc. Adam Michałowski, człowiek spokojny i rzeczowy, posiadający dużą wiedzę z zakresu biomedycyny. Dzięki podobnym osobowościom i cechom charakteru Steffen z Michałowskim dobrze rozumieli się nawzajem i szybko się zaprzyjaźnili. Z dużą przyjemnością można było słuchać klarownych, rzeczowych i przekonywujących wywodów obu młodych badaczy, gdy wspólnie omawiali jakąś sprawę. Doc. Steffen początkowo prowadził Pracownię Biologii Komórki, ale Jego zainteresowania rozwijały się w kierunku immunologii, toteż w 1974 r. został mianowany kierownikiem Zakładu Immunologii i na tym stanowisku pozostał do końca swojej kariery zawodowej. Przez wiele lat doc. Steffen prowadził badania nad charakterystyką limfocytów ludzkich hodowanych *in vitro* i ich wrażliwo-

ścią na promienie jonizujące, nad cyklem komórkowym, ekspresją markerów powierzchniowych, syntezą cytokin i receptorem dla interleukiny 2. W późniejszych latach prowadził badania nad dziedzicznymi uwarunkowaniami chorób nowotworowych, zwłaszcza raka piersi oraz nad nosicielstwem mutacji w genie *NBS1* w relacji do zachorowań na raka trzonu macicy. Jego współpracownicy wspominają Go jako człowieka „niełatwego dla podwładnych”, wymagającego i surowego, skupionego na sprawach zawodowych, ale jednocześnie jako przełożonego o wielkim autorytecie, wrażliwego i gotowego nieść zawsze pomoc i poradę młodszym kolegom. Profesor wypromował pięciu doktorów i był opiekunem czterech prac habilitacyjnych. Jednak w opinii niektórych naukowców prof. Steffen był silną indywidualnością i nie stworzył szkoły naukowej. Osobiście czuję się uczniem Profesora, którego poznałem w 1973 r. (JL) i było wielu innych biologów i lekarzy, którzy wzięli swój rozwój naukowy z prof. Steffenem. Można zadać pytanie: czy tworzenie szkoły naukowej w tradycyjnym tego słowa znaczeniu jest konieczne? Wybitny malarz Eugene Delacroix w swoich pamiętnikach napisał: „ludzie przeciętni lub przynajmniej pośledniejszego kroju mogli tworzyć szkoły, podczas gdy ludzie wielcy nie znali tego przywileju, jeśli jest to w ogóle przywilej”.

W 1976 r., w wieku 40 lat, doc. Steffen otrzymał tytuł profesora. Wkrótce, w tym samym roku, został powołany na stanowisko Zastępcy Dyrektora ds. Organizacji i Koordynacji Prac Badawczych w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Brał czynny udział w powołanym w 1976 r. Rządowym Programie Badawczo-Rozwojowym „Zwalczanie chorób nowotworowych”, kontynuowanym następnie jako Centralny Program Badawczo-Rozwojowy (CPBR 11.5) „Zwalczanie chorób nowotworowych” (lata 1986-1990).



Ryc. 10. Na budowie Centrum Onkologii, na Ursynowie. Od lewej: prof. Jan Steffen, prof. Stefan Wesolowski, prof. Tadeusz Koszarowski, prof. Andrzej Kułakowski. Lata 80.



Ryc. 11. Jan Steffen z żoną Alicją Patey-Grabowską na Suwalszczyźnie

Prof. Steffen, kierując tym programem, dał się poznać jako zdolny organizator. Wielu z nas, biorących udział w tym programie, pamięta zwłaszcza roczne okresy sprawozdawcze. Prof. Steffen, zawsze doskonale przygotowany w merytorycznych zagadnieniach projektów poszczególnych zespołów badawczych, w wielogodzinnych dyskusjach wykonawców i recenzentów, wnosił wiele wartościowych, rzeczowych uwag i sugestii. Roczne sprawozdania CPBR były rodzajem małych sympozjów naukowych i wszyscy włączeni w projekty badawcze bardzo je ceniliśmy. Program Rządowy (1976), a zwłaszcza następny program – CPBR, był realizowany w czasie, gdy mimo dużych trudności i anomalii gospodarczych państwo wychodziło naprzeciw potrzebom w zakresie zwalczania raka, a także potrzebom badań podstawowych nad biologią raka. W tym czasie, w ramach finansowo-organizacyjnych CPBR, powstało w Polsce kilkadziesiąt zespołów badawczych, rozwijających z powodzeniem współczesną problematykę raka, zarówno w aspekcie czysto poznawczym, jak i klinicznym. Nikt nie narzucał arbitralnie i administracyjnie zadań naukowych; wylaniały się one w wyniku dyskusji w grupach i zespołach. Profesor zachęcał do nawiązywania czynnych kontaktów między zespołami. Szczegółowe omówienie badawczej problematyki onkologii doświadczalnej z tego okresu znajduje się w osobnym opracowaniu [5]. W naszej ocenie, nigdy później badania doświadczalne w zakresie onkologii w Polsce nie zyskały już takiego uznania, pozycji i rangi w walce z rakiem. Duży wkład pracy prof. Steffena dla

rozwoju badań nad rakiem był powszechnie postrzegany i doceniany.

W 1986 r. został korespondentem, a w 2002 r. członkiem rzeczywistym Wydziału VI PAN. W 1985 r. prof. Steffen został dyrektorem Centrum Onkologii i funkcję tę pełnił do 1991 r. W historii onkologii polskiej był to jedyny przypadek, że dyrektorem tej placówki został przedstawiciel działu badawczego, zajmujący się naukami podstawowymi. To było duże wyzwanie życiowe, które podobnie jak inne funkcje spełniał z wielkim oddaniem, kompetencją i odpowiedzialnością. Jego rzadko spotykana pracowitość łączyła się z rzeczowym załatwianiem rozlicznych spraw administracyjnych i organizacją tego dużego ośrodka. Jego autorytet i bezinteresowne i bezstronne stanowisko wobec „interesów” różnych stron i grup miały duże znaczenie dla rozwoju walki z rakiem w Polsce. Mimo nawału pracy zawsze znalazł czas na spotkanie i rozmowę.

Podobnie zapamiętałem 17-letnią działalność prof. Steffena jako przewodniczącego Rady Naukowej Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Funkcję tę pełnił sprawnie, z dużym wyczuwaniem wagi załatwianych spraw, dyscyplinował dyskusję, choć czasem sam wdawał się w nieco dłuższe dywagacje. Świetnie orientował się w sprawach medycyny klinicznej, co pomagało Mu rzeczowo formułować opinie, zwłaszcza w trakcie licznych przewodów doktorskich. W rozmowach ze mną (MCh) czasami ubolewał, że na posiedzeniach Rady Naukowej nie starcza czasu na obszerniejsze dyskusje nad sprawozdaniami z działalności naukowej lub planami zwłaszcza długookresowymi. Sądzę jednak, że jest to głównie spowodowane prawnymi regulacjami w obszarze organizacji i administrowania instytutami badawczymi, a nie zależy od form działania samej Rady Naukowej.

Jako członek Centralnej Komisji ds. tytułów i stopni naukowych prof. Steffen często referował wnioski o zatwierdzenie stopnia naukowego doktora habilitowanego lub nadanie tytułu profesora i często też zabierał głos w dyskusjach nad poszczególnymi wnioskami. Zawsze oceniał sprawy rzeczowo i głęboko, z wielką troską o rozwój polskiej medycyny, często krytycznie, ale zawsze z wielką kulturą osobistą.

Rzetelność, szeroka wiedza i pracowitość prof. Steffena sprawiły, że w czasie swego życia, oprócz pracy badawczej w Zakładzie Immunologii Centrum Onkologii, był często powoływany do prac w różnych ciałach i organizacjach naukowych. Wykaz sprawowanych przez niego funkcji został już częściowo opublikowany [6], a my ze względu na ich rozległość, przedstawiamy je w Aneksie do niniejszych wspomnień.

Profesora Jana Steffena pamiętamy jako człowieka z pozoru nieprzystępnego, zawsze poważnego, jakby z cieniem smutku, raczej zamkniętego, zajętego zawsze myślami o swojej pracy zawodowej. Piszemy „z pozoru”, bo takim spotykaliśmy Go w życiu codziennym. Pewna forma narzuconej sobie izolacji i jakby nostalgii i coś jakby rodzaj upor, nasuwa myśl, czy nie jest to echo historycznego bagażu i Jego doświadczeń życiowych. Był



Ryc. 12. Prof. Jan Steffen wygłasza referat na III Zjeździe Polskiego Towarzystwa Genetyki Człowieka. Poznań, 2002 r.

Warmiakiem, których nie tylko okres rozbiorowy a potem wojen światowych, ale i powojenna Polska traktowała po macoszemu.

Znając Janka od wielu lat (MCh), pamiętam dzieśiątki okoliczności, gdy Janek okazywał swoje inne cechy: wrażliwość na piękno przyrody, szerokie zainteresowanie sprawami społecznymi, niezwykłą pogodę ducha, a nawet pewną romantyczność. Był wielokrotnie gościem w naszym mieszkaniu w Gliwicach, byłem z Nim razem na kilku międzynarodowych zjazdach. Na spacerze lub w zaciszu domowym lub poza jarmarkiem ulicy wielkiego miasta Janek był szczerze otwarty i rozmowny, pełen pogody i radości, a do pewnych spraw odnosił się z łagodnym humorem i pogodą ducha. Cechą Jego jako Profesora była, nie często spotykana teraz, skromność zarówno w życiu codziennym, jak i pracy badawczej. Obce były Mu arogancja, bufonada, czy jak chce Leszek Kołakowski – „nadęcie”. Osoby, z którymi współpracował, często określały Go jako człowieka skromnego i bardzo życzliwego dla osób potrzebujących pomocy.

Taki inny obraz osobowości Janka znalazł potwierdzenie w relacjach Jego żony, p. Alicji Patey-Grabowskiej, poetki, która przez całe dzieciństwo i młodość przeżywała dramat utraty ojca (oficer rezerwy, zamordowany w Katyniu). Oboje zawarli związek małżeński w grudniu 1978 r. Małżeństwo cechowały głęboki wzajemny szacunek i głęboka miłość, o czym świadczy wydany po śmierci Janka tomik Jej poezji [7].

Chyba wiosną 2008 r. Janek zwierzył się nam, że zapewne czeka Go zabieg operacyjny, z powodu jak – powiedział – „jakiegoś guza” w nerce czy nadnerczu. Jego silna osobowość nie dopuszczała, aby nad tą sprawą rozwozić się szczegółowo lub utyskiwać na zły los. Profesor został poddany leczeniu chirurgicznemu. Pierwsze miesiące rekonwalescencji dawały nadzieję na powrót do pełnego zdrowia. Nadzieja ta nikła z czasem, w miarę

jak nikał Janek. Pomimo troskliwej opieki wielu wspańiałych lekarzy był coraz bardziej osłabiony fizycznie, choć stale silny duchem. Gdy Go odwiedzałem (MCh) w czasie pobytu w szpitalu, często rozważał, zawsze z tą samą dociekliwością, jaki jest mechanizm działania leków lub postępowań medycznych, które Mu zalecano. Liczne narady i konsultacje lekarskie nie przynosiły poprawy zdrowia. Rankiem 10 sierpnia 2010 r. odszedł od nas na zawsze.

Żyjemy w czasach banalizacji i uproszczenia wszelkich komunikatów, swoistej plebeizacji kultury i niestety nauki. Janek należał do tych nielicznych naukowców, którzy poszukują, wciąż zadają pytania, bo i nie znają wszystkich odpowiedzi, i w pełni dostrzegają naszą małość, ogrom naszej niewiedzy w obliczu Tajemnicy Życia. Był tym typem naukowca romantyka, który jest w nieustannym zdziwieniu nad zawilnością świata, jego wspaniałym pięknem i jego wciąż odkrywanymi funkcjami i strukturami.

Brakuje nam Janka nie tylko jako wybitnego naukowca, ale także dobrego i życzliwego dla ludzi człowieka. Przyjaciela.

Najważniejsze kierunki badań naukowych (opracował Janusz Limon)

Prof. Jan Steffen opublikował około 100 artykułów, w tym wiele w renomowanych pismach naukowych, takich jak: *Am J Physiol*, *Biophys J*, *J Med Genet*, *Exp Cell Res*, *Biochem Pharmacol*, *Mutation Res*, *Cell Immunol*, *Cancer Detect Prev*, *Eur J Surg Oncol*, *Ann Oncol*, *Int J Cancer*, *J Surg Oncol*, *Leuk Res*, *Ann Hum Genet*, *Oncology*, *Int J Colorectal Dis*, *BMC Genomics*. W Jego dorobku jest wiele cennych prac przeglądowych o postępach wiedzy w badaniach nad nowotworami.

W pierwszych latach swojej pracy naukowej prof. Steffen zajmował się patofizjologią doświadczalnej i klinicznej ostrej niewydolności nerek, wywołanej metalami ciężkimi (sole uranu), której wyniki były przedmiotem jego rozprawy doktorskiej. Późniejsze badania nad patofizjologią nerek dotyczyły lokalizacji w cewkach nerkowych miejsc transportu elektrolitów, kwasu moczowego i aminokwasów oraz zaburzeń tego transportu w doświadczalnej i klinicznej niewydolności nerek. Był członkiem trzyosobowego zespołu lekarskiego, który przeprowadził pierwsze w Polsce zabiegi hemodializy pozaustrojowej (II Klinika Chorób Wewnętrznych AM w Poznaniu). Zdobyte doświadczenia kliniczne były bardzo przydatne w późniejszej Jego pracy w naukach podstawowych – rozumiał i brał pod uwagę aspekty kliniczne w swoich badaniach i często współpracował z klinicystami.

Cytogenetyka człowieka

Prof. Steffen jako pierwszy w Polsce wprowadził modyfikacje metody hodowli *in vitro* limfocytów krwi obwodowej człowieka w celu uzyskiwania chromosomów metafazalnych człowieka. Polegało to na wprowadzeniu do hodowli fazeoliny (wyciągu z fasoli), która stymuluje transformację blastyczną limfocytów z krwi obwodowej, powodując, że komórki te zaczynają się dzielić mitotycznie. Dodanie kolchicyny (Colcemid) do hodowli przerywa podziały komórkowe w stadium metafazy, co umożliwia uzyskanie chromosomów o czytelnej morfologii, nadającej się do analizy cytogenetycznej. Ponadto zastosował metodę autoradiografii do analizy czasu syntezy (replikacji) DNA w chromosomach płci X u człowieka. Opublikował pierwsze kliniczne przypadki aberracji chromosomowych w Polsce. W Jego pracowni szkolili się wszyscy przyszli cytogenetycy kliniczni z Polski. Można stwierdzić, że prof. Steffen był twórcą cytogenetyki medycznej w Polsce.

Rola prof. Steffena nie ograniczała się do wdrażania metod, albowiem wykonał wiele doświadczeń nad zjawiskiem transformacji blastycznej limfocytów w hodowlach w warunkach prawidłowych i poddanych działaniu aktywnymycyny D, chloramfenikolu oraz iperytu azotowego. Wyniki tych badań były przedmiotem pracy habilitacyjnej. Należy tutaj podkreślić, że prof. Steffen wraz z prof. W.M. Stolzmannem opracowali oryginalny model odwracalnego blokowania komórek z użyciem MTX do synchronizacji podziałów komórkowych limfocytów *in vitro*, dając cytogenetykom dodatkowe narzędzie do badań np. czasu replikacji DNA chromosomowego.

Heterogenność populacji ludzkich limfocytów

Opracowana w laboratorium T. Pucka metoda analizy czasu trwania poszczególnych faz cyklu podziałowego komórek *in vitro* umożliwiła wykazanie obecności szczególnej promieniowrażliwości komórek w fazie G2 i pojawiania się tzw. opóźnień w G2 w napromieniowanych komórkach. Prof. Steffen rozwinął te badania w Polsce i dzięki swojej oryginalnej metodzie odwracalnego blo-

kowania cyklu komórkowego, dostarczył nowych obserwacji, które udowodniły heterogenność populacji limfocytów człowieka, wyrażającą się różną długością trwania faz S+G2, po stymulacji podziałów komórkowych. Co więcej, oryginalne wyniki kolejnych badań wykazały, że subpopulacje limfocytów człowieka wykazują zróżnicowaną promieniowrażliwość, różnią się wrażliwością na różne typy mitogenów, mają odmienną kinetykę odnowy i restytucji odpowiedzi proliferacyjnej po działaniu cytostatyków i napromieniania jonizującego.

Mechanizmy swoistej i nieswoistej odpowiedzi przeciwnowotworowej u chorych na czerniaka skóry i raka płuc

Wspólnie z zespołem dr. E. Klein z Karolinska Institutet w Sztokholmie prof. Steffen dostarczył pierwszych na świecie doświadczalnych dowodów na istnienie nieswoistych, komórkowych mechanizmów odporności przeciwnowotworowej. Wyniki tych badań wykazały m.in. utratę funkcji cytotoksycznych i cytolitycznych przez limfocyty naciekające tkanki czerniaka i raka płuc, przy zachowaniu tych funkcji przez limfocyty krążące we krwi obwodowej. Wkrótce potem, w innych laboratoriach, wykryto komórki NK.

Rola cytokin w patogenezie nowotworów złośliwych u ludzi

W cyklu doświadczeń prof. Steffen, wraz z zespołem, zgromadził oryginalne dowody wskazujące na istnienie receptorów cytokin, w tym interleukiny 2, na powierzchni komórek nielimfoidalnych nowotworów. Wyniki dalszych badań, prowadzonych na komórkach raka jajnika, wykazały także obecność wysokich stężeń cytokin prozapalnych, immunosupresyjnych i proangiogennych w środowisku wzrostu raka, w porównaniu do łagodnych zmian tego narządu. Wykazano, że stężenia niektórych cytokin i/lub ich wolnych receptorów w surowicy krwi – M-CSF w niedrobnokomórkowym raku płuc, VEGF i sTNFRII w raku jajnika, sTNFR I w raku jelita grubego są niezależnymi czynnikami rokowniczymi w tych nowotworach oraz, że stężenia niektórych cytokin w surowicy krwi chorych na mięsaka kości korelują ze stopniem naciekania tego nowotworu do okostnej i tkanek sąsiednich. Wskazuje to na istotną rolę powyższych cytokin w patogenezie mięsaków kości i na możliwość ich wykorzystania jako markerów dynamiki rozwoju guzów i ich odpowiedzi na leczenie. Wyniki tych badań wskazują na istotną rolę procesów zapalnych w progresji chorób nowotworowych.

Mechanizmy immortalizacji komórek limfoidalnych

Prof. Steffen wraz z doc. K. Siwickim opracowali oryginalną metodę utrzymywania długotrwałej aktywności mitotycznej normalnych limfocytów T *in vitro* w obecności interleukiny 2. Kontynuacja tych badań we współpracy z zespołami szwedzkimi z Uniwersytetu w Umea

i Szpitala Karolinska ze Sztokholmu dostarczyła szeregu nowych obserwacji. Wykazano m.in., że w spontanicznie immortalizowanych komórkach dochodzi do stabilizacji długości telomerów, pojawienia się wysokiej aktywności telomerazy, zaburzeń ekspresji genów kontrolujących cykl komórkowy oraz wystąpienia charakterystycznych aberracji chromosomowych. Zaobserwowano także, że immortalizowane linie limfoblastów T, wyprowadzone od chorych z dziedzicznym zespołem Nijmegen, predysponującym do zachorowania na chłoniaki, ujawniają fenotypowe i molekularne cechy typowe dla obwodowych chłoniaków wywodzących się z komórek T – co czyni je dogodnym modelem do badania *in vitro* mechanizmów leukemogenezy.

Dziedziczne uwarunkowania zachorowań na nowotwory złośliwe

Od 1995 r. głównym przedmiotem zainteresowania prof. Steffena i jego zespołu stały się dziedziczne zachorowania na nowotwory złośliwe. Na podstawie szeroko prowadzonych populacyjno-rodzinych badań dokonano oceny poziomu i stratyfikację ryzyka zachorowania na raka piersi wśród krewnych chorych na ten nowotwór w Polsce i wykazano, że wśród tych krewnych występuje zwiększone ryzyko zachorowania na raki błony śluzowej trzonu macicy, żołądka i płuca. Na podstawie gromadzonych przez kilka lat danych i przeprowadzonych analiz zdefiniowano grupę największego dziedzicznego ryzyka zachorowania na raka piersi i określono udział tej grupy w rodzinnym zachorowaniu na ten nowotwór.

W ramach współpracy z kilkoma ośrodkami w Polsce dokonano analizy około 17.000 próbek DNA i określono częstości nosicielstwa wybranych mutacji genu *BRCA1*, które predysponują do raka piersi i/lub jajnika, w populacjach różnych regionów kraju. Wykazano po raz pierwszy, na tak dużym materiale, występowanie znamienych regionalnych różnic w częstości i spektrum mutacji tego genu w rodzinach z obciążonym wywiadem w Polsce. Z kolei w badaniach około 2000 nieselekcjonowanych chorych na raka piersi i/lub jajnika wykazano brak obciążenia rodzinnego odpowiednio u 40% i 75% nosicieli mutacji genu *BRCA1* wśród takich chorych. We współpracy z onkologami klinicznymi udokumentowano względną niewrażliwość raków jajnika u chorych z obciążonym wywiadem rodzinnym, w tym nosicieli mutacji genu *BRCA1*, na pooperacyjne leczenie taksanem.

Na uwagę zasługują oryginalne wyniki badań dotyczące „słowiańskiej” mutacji 657del5 genu *NBS1*, odpowiedzialnego za dziedziczny zespół Nijmegen. We współpracy z Instytutem Genetyki Człowieka Uniwersytetu Humboldta w Berlinie i zespołami z Centrum Onkologii w Warszawie i Krakowie wykazano, że m.in. heterozygotyczne nosicielstwo mutacji powyższego genu warunkuje zwiększone ryzyko zachorowań na inne nowotwory, takie jak: czerniak, rak piersi, rak jelita grubego i chłoniaki nieziarnicze, zwłaszcza typu MALT, umiejscowione w przewodzie pokarmowym. Co więcej, mutacja ta występuje znamiennej częściej wśród chorych na pęche-

rzykowatego raka tarczycy, w porównaniu z populacyjną grupą kontrolną. Ponadto zidentyfikowano nowe, prawdopodobnie patogenne warianty molekularne genu *NBS1* oraz określono częstość ich występowania w populacji oraz w guzach nowotworowych w kilku umiejscowieniach narządowych.

Prof. Steffen nie zdążył opracować wielu wyników badań z ostatnich lat. Podczas naszej ostatniej rozmowy telefonicznej [JL] martwił się o ich los i zapewniłem Go, że oryginalne obserwacje, dokonane przez skoordynowane przez Niego wieloosrodkowe badania, zostaną opublikowane.

Funkcje, członkostwa, nagrody, publikacje

Polska Akademia Nauk

- Członek korespondent (1986), Wydział Nauk Medycznych
- Członek rzeczywisty (2002), Wydział Nauk Medycznych
- Członek Prezydium PAN (1992-1998)
- Przewodniczący Komisji ds. Współpracy PAN z Zagranicą (1998-2000)
- Wydział Nauk Medycznych – członek Kolegium Doradczego (1998-2009); członek Komisji Nagród Wydziału (2001)
- Przedstawiciel PAN w Europejskiej Radzie Badań Medycznych EMRC (1998-2000)

Komitety Naukowe PAN

- Komitet Biochemii i Biofizyki (1975-1981), członek
- Komitet Immunologii (1981-1990), członek
- Komitet Cytobiologii (1984-1999), członek
- Komitet Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej (poprzednia nazwa Komitet Patologii Komórkowej i Molekularnej oraz wcześniej Patofizjologii Komórki) (1987-2009), członek
- Komisja Genetyki Człowieka – wiceprzewodniczący (1969-1971), przewodniczący (1971-1975)
- Komisja Biologii Nowotworów – przewodniczący (1982-1985), członek (1985-2009)

Komitet Badań Naukowych KBN

(wcześniej Komitet ds. Nauki i Postępu Naukowo-Technicznego – KNIPT)

- Zespół do Spraw Zdrowia i Ochrony Środowiska. Członek (1976-1985), przewodniczący (1989-1991)
- Członek Sekcji S4.2 (interna i parainterna) (1992-1993)
- Członek Zespołu Nauk Medycznych i Komisji Badań Podstawowych (1994-2000)
- Przewodniczący Sekcji Biologii Medycznej PO05A (2000-2004)
- Członek zespołów doradczo-opiniotawczych: ds. Upowszechniania Nauki (1993-1994), ds. Badawczych Projektów Zamawianych (1994-2000), ds. Współpracy z Zagranicą (1994-1996)

Rady Naukowe Instytutów

- Przewodniczący Rady Naukowej Zakładu (później Instytutu) Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu (1984-1996 i 2003-2009)
- Członek Rady Naukowej Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN (1987-1989)
- Przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. L. Hirszfelda PAN we Wrocławiu (1999-2003)
- Przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w Łodzi (1991-2007)
- Przewodniczący Rady Naukowej Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie (1991-2009)

Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych

- Członek Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych (1984-1990), a następnie Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych (1991-2009)
- Wiceprzewodniczący Sekcji Nauk Medycznych (1987-1990)

Organizacje Rządowe i Ministerstwo Zdrowia RP

- Rada Naukowa przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej (1978-1990; członek Prezydium 1987-1990)
- Członek Komisji ds. weryfikacji i oceny programów badawczo-rozwojowych nadzorowanych przez MZiOS (1987-1990)
- Rządowa Komisja Ludnościowa (1989-1999)
- Rada Główna Szkolnictwa Wyższego. Przedstawiciel instytutów resortowych, członek Komisji Badań Naukowych (1989-1990)
- Narodowy Program Zwalczenia Chorób Nowotworowych – członek Rady (2006-2009)
- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – przewodniczący Zespołu ds. Krajowego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych (2007)

Nagrody i wyróżnienia

- Nagroda i Medal Akademii Medycznej w Poznaniu (1958)
- Nagroda Młodych Miasta Poznania (1965)
- Nagroda Pełnomocnika Rządu ds. Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej (1965)
- Nagroda Wydziału Nauk Medycznych PAN (1966)
- Nagroda Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia – 1963, 1980, 1982, 1983
- Nagroda Sekretarza Naukowego PAN (1974)
- Nagroda Resortowa MZiOS I° (1985)
- Odznaka honorowa „Za zasługi dla Miasta Łodzi” (1988)
- Złoty medal I Kongresu Federacji Polskich Towarzystw Onkologicznych za wybitne zasługi dla rozwoju onkologii w Polsce (2002)

- Dyplom honorowy Polskiej Unii Onkologii za wybitne zasługi i skuteczną działalność na rzecz ustanowienia Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych (2005)
- Dyplom Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego: „Zasłużony dla Polskiej Nefrologii” (2008)
- Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (2002)

Towarzystwa naukowe

- Polskie Towarzystwo Biochemiczne, członek
- Polskie Towarzystwo Onkologiczne, członek Prezydium Zarządu Głównego (2000-2009)
- Polskie Towarzystwo Immunologiczne, wiceprezes Zarządu Głównego (1969-1974), prezes Oddziału Warszawskiego (1978-1980)
- Polska Unia Onkologiczna, członek Rady Naukowej (2001), przewodniczący tej Rady (2003-2009)
- Europejskie Stowarzyszenie do Badań nad Rakiem, członek zarządu (1983-1988)
- European Medical Research Council (1998-?)
- Przewodniczący Komitetu Programowego Europejskiej Organizacji Instytutów Onkologii (EOCI) (1990-1991)
- Członek honorowy towarzystw naukowych: Polskie Towarzystwo Onkologiczne (1992), Radiotherapy Club 51 (1990) (W. Brytania), Polskie Towarzystwo Onkologii Klinicznej (2001), Polskie Towarzystwo Ginekologii Onkologicznej (2004)

Członkostwo w komitetach redakcyjnych

- *Oncology* (S. Karger, Basel), *Nowotwory Journal of Oncology*, *Bulletin of the Polish Academy of Sciences*, *Onkologia w Praktyce Klinicznej*, *Ginekologia Onkologiczna*

Podziękowania

Dziękujemy następującym osobom za udostępnienie nam różnych materiałów do niniejszych wspomnień: Marii Steffen-Batogowej, Alicji Patey-Grabowskiej-Steffen, Mariuszowi Pateyowi, Janinie Szewczyk z biura Wydziału VI PAN, dr Magdalenie Chechlińskiej z Zakładu Immunologii Centrum Onkologii – Instytutu, dr Maciejowi Stolzmannowi, lek. Dorocie Nowakowskiej, Teresie Borowieckiej z Instytutu Medycyny Pracy i wielu innym. Prof. Edwardowi Towpikowi dziękujemy za życzliwą i profesjonalną pomoc w wydaniu tych wspomnień.

Prof. dr hab. med. Mieczysław Chorąży

Zakład Biologii Nowotworów
Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie
Oddział w Gliwicach
ul. Wybrzeże Armii Krajowej 15, 44-101 Gliwice

Prof. dr hab. med. Janusz Limon

Katedra i Zakład Biologii i Genetyki
Uniwersytet Medyczny w Gdańsku
ul. Dębinki 1, 80-211 Gdańsk

Piśmiennictwo

1. Steffen W. *Moja droga przez życie*. Wyd. II. Olsztyn: Wyd. Pojezierze Olsztyn; 1987.
2. Borzyszkowski J. *Wielewskie góry. Dzieje Wiela i jego kalwarii*. Gdańsk: Wyd. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Oddział Miejski w Gdańsku; 1986: 106-8.
3. Steffen-Barogowa M. Relacja pisemna (do MCh).
4. Horst A. Ocena działalności dr med. Jana Steffena, adiunkta Zakładu Genetyki Człowieka Akademii Medycznej w Poznaniu w sprawie uzyskania stopnia naukowego docenta z zakresu genetyki człowieka. Akta osobowe, Archiwum Działu Kadr, Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.
5. Steffen J. Onkologia doświadczalna. W: *Nauka w Polsce w ocenie Komitetów Naukowych PAN, Nauki Medyczne*. T. III. Warszawa: PAN, Komitet Badań Naukowych; 1996: 45-51.
6. Chechlińska M. Wspomnienie o Profesorze Janie Steffenie (1936-2009). *Post Biochem* 2009; 55: 367-9.
7. Patey-Grabowska-Steffen A. *Rozum i serce*. Kielce: Oficyna Wydawnictwo „STON 2”; 2010.